

inż. Waldemar Bocheński
Prezes Stowarzyszenia Weteranów
Polskich Formacji Granicznych

PODRÓŻ HISTORYCZNA NA DAWNE KRESY II RZECZPOSPOLITEJ*

W dniach 14-18.09.2012 r. 16-osobowa grupa członków Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych, w tym funkcjonariuszy Straży Granicznej (SG) i ich rodzin, odbyła drugą już podróż historyczno-wojskową autobusem na dawne Kresy Rzeczypospolitej. Punktem docelowym wyprawy był położony nad rzeką Słucz sarneński odcinek bastionu „Polesie”, a zasadniczym celem inwentaryzacja miejsc pochówku żołnierzy Batalionu Fortecznego KOP „Sarny” poległych pod-czas walk i po poddaniu zamordowanych przez żołnierzy sowieckich.

Zanim jednak dojechaliśmy do Tynnego, zatrzymaliśmy się na nocleg w budynku Centrum Dialogu (CDK), zarządzanego przez Chorągiew Łódzką ZHP, w położonej w dorzeczu Garbachu i Styru wsi Kostiuchnówce. To tu podczas walk na Wołyniu spotkały się wszystkie trzy Brygady Legionów Polskich. Trzecia bitwa kostiuchnowska, jaka rozegrała się 4-6 lipca 1916 r., to największa polska bitwa I wojny światowej, a zarazem najkrwawsza. Straty szacuje się na ok. 2000 zabitych, rannych i zaginionych. Bitwę stoczono z wojskami rosyjskimi podczas ofensywy dowodzonej przez gen. Brusilowa. Niezwykle wymownym śladem walki Polaków o niepodległość są dziś bezimiennie mogiły i cmentarze wojenne, w których spoczęły ciała blisko 4600 żołnierzy Legionów.

15 września odwiedziliśmy miejsca związane z walkami Legionów: Polski Mostek na Bezimiennym Potoku, cmentarz legionowy w Polskim Lasku, Lasek Saperski, Kopiec Chwały Legionowej na Polskiej Górze i miejscowy cmentarz. Oprowadzał nas hm. Jarosław Górecki, dyrektor CDK. Jadąc dalej, w kierunku Sarn, przejechaliśmy przez Wołczec, w którym znajduje się także kwatera legionistów poległych w tej bitwie.

W Sarnach, w dawnym kościele garnizonowym, podczas mszy św. koncelebrowanej przez ks. ppłk SG Mirosława Kurjaniuka, kapelana Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej i ks. Władysława Łukasiewicza, proboszcza parafii p.w. Przemienienia Pańskiego w Sarnach, z udziałem dziekana prawosławnego Straży Granicznej por. SG Adama Weremijewicza oraz duchownych innych wyznań, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej żołnierzy Pułku Korpusu Ochrony

* Fot. archiwalne pochodzą ze zbioru autora.

Pogranicza „Sarny”. W uroczystości uczestniczyli konsul RP z Łucka Krzysztof Sawicki i wicekonsul Krzysztof Wasilewski, płk SG Jacek Gartman – zastępca komendanta Nadbużańskiego OSG, Jan Markowski – prezes Chełmskiego Środowiska Żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, delegacja SWPFG z prezesem Waldemarem Bocheńskim, przedstawiciele lokalnych władz oraz ukraińskiej jednostki artyleryjskiej stacjonującej w dawnych koszarach KOP. Po zakończeniu mszy św. konsul K. Sawicki i prezes W. Bocheński wręczyli przyznane decyzją Zarządu Srebrne Jubileuszowe Znaki XX-Lecia SWPFG, które otrzymali: płk SG J. Gartman, ppłk SG dr W. Grobelski, kpt. B. Tomaszewski, chor. szt. SG E. Milewski, J. Markowski, M. Filipowiak, phm A. Radica. Pomimo wstępnego zaproszenia komendanta miejscowej jednostki wojskowej nie udało nam się wejść na teren koszar, okazało się, że na to jest potrzebna zgoda dowództwa z Kijowa. Zrobiliśmy więc tylko pamiątkowe zdjęcia przed bramą jednostki i stojącymi przed nią pomnikami: armatą i rakieta SS.



Leguny na Wołyniu

Rzęsisty deszcz padający w sobotę od rana uniemożliwił nam eksplorację rejonu umocnionego w okolicach Sarn. Pojechaliśmy zatem do Korca, w 1939 roku miasteczka przygranicznego, za którego zabudową rozciągał się Związek Sowiecki. Na nocleg zatrzymaliśmy się na plebanii u ks. proboszcza Waldemara Szlachty. Podczas kolacji spotkaliśmy się ze starostą koreckim. Następnego dnia (16.09.) uczestniczyliśmy we mszy św. celebrowanej przez ks. W. Szlachtę, podczas której nasz chór, stwo-

rzony poprzedniego wieczoru, zaśpiewał kilka pieśni hymnicznych, religijnych i żołnierskich, m.in. „Marsz Pierwszej Brygady”, „Rotę”, „Boże, coś Polskę”, „Piechotę”, „Białe róże”, „Na strażnicy”. Występ został przyjęty przez miejscowych parafian z wielkim wzruszeniem. Następnie ksiądz Szlachta oprowadził nas po pochodzącym z pocz. XVII w. kościele Św. Antoniego, niegdyś kaplicy zamkowej, pokazał sekretny tunel łączący dawniej kościół z plebanią i znajdującym się na drugim brzegu rzeki Korczyk, zamkiem książąt koreckich. Zamek stał się ruiną jeszcze większą niż za czasów XIX-wiecznego rysownika Napoleona Ordy, który uwiecznił go na jednej z litografii. Obok kościoła znajduje się kwatery legionowa oraz grób nieznanego KOP-owca. W Korcu obejrzeliśmy także muzeum, cerkiew i budynek klasztoru oraz dla nas niewątpliwie najciekawsze obiekty w postaci zachowanego budynku strażnicy KOP i dawnego pasa drogi granicznej.



Tablica poświęcona Pułkowi KOP „Sarny”

Jest to drewniany budynek o konstrukcji zrębowej przeznaczony pierwotnie dla półplutonu, obecnie pozbawiony charakterystycznej wieżyczki przekształcony na komunalny budynek mieszkalny. Wybudowany został zimą w 1924 r. na odcinku Ludwipól (obecnie Sosnowe) wg typowego projektu arch. Tadeusza Nowakowskiego. Kierownikiem robót na tym odcinku był arch. Leopold Bursze. Ze względu na konieczność szybkiego zapewnienia żołnierzom dachu nad głową, niesprzyjającą budowie porę roku (zima) oraz brak w okolicy cegielni, budynek postawiono na drewnianych wieńcach ułożonych na wbitych w grunt palach, po-

zostawiając do wykonania wiosną podmurowanie fundamentów i cokół. Wykonanie budowy wszystkich budynków dla KOP tj. 238 strażnic, w tym 48 na Wołyniu, 57 odwodów kompanijnych, 18 kompleksów baonowych oraz koszar i stajni szwadronowych, z kredytów przyznanych na lata 1924-1925 w kwocie 2 mln zł objęło Ministerstwo Robót Publicznych.

Jadąc do Zdołbunowa, gdzie w 1939 roku mieścił się sztab baonu KOP „Zdołbunów” (budynek sztabu zachował się do dzisiaj) i kwatery polowa Komendy Głównej Policji Państwowej, odwiedziliśmy Międzyrzecz Korzecki (obecnie Międzyrzecz Wielki) z zabudowaniami klasycystycznego zespołu pałacowego Steckich i popadający nieuchronnie w ruinę, fundowany przez Steckich, barokowy kościół Pijarów. Wnętrze kościoła zostało całkowicie zdemolowane, w podziemiu walają się kości, a w nawie głównej pozostałości odbywających się tu obecnie libacji alkoholowych. Dwa osiemnastowieczne ołtarze z tego kościoła udało się przed laty uratować, znajdują się obecnie w Kościele Św. Antoniego w Korcu.



Sztandary odnalezione w Zdołbunowie

W Zdołbunowie zatrzymaliśmy się w Hotelu „Zarja”, który na dwa dni stał się bazą naszej ekspedycji. 17 września po przedpołudniowym spotkaniu w Bibliotece Miejskiej z miejscową młodzieżą, udaliśmy się na odcinek ufortyfikowany Sektora „Tynne”, w Rejon „Tynne-Wieś”, gdzie kilku mieszkańców już w ubiegłym roku wskazało miejsca pochówku naszych żołnierzy zamordowanych przez czerwonarmistów.

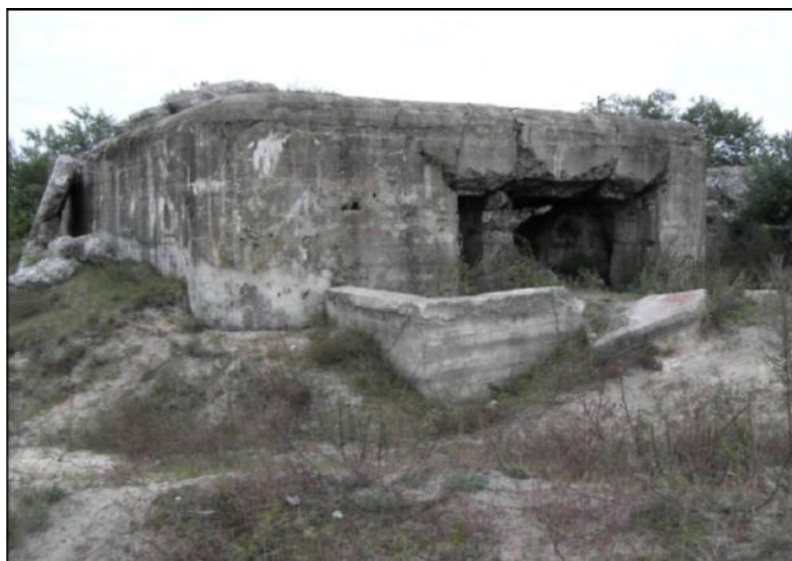
Niestety ze względu na trwającą od lipca br. wymianę kadr w Konsulacie Generalnym RP w Łucku po wykryciu nieprawidłowości wizowych, Konsulat nie mógł pomóc nam w załatwieniu formalności niezbędnych dla głębszej eksploracji terenu przy użyciu georadaru i wykrywaczy metali. W tej sytuacji zmuszeni byliśmy zmienić program naszego pobytu w Tynnem i ograniczyć się wyłącznie do wykonania inwentaryzacji geodezyjnej przypuszczalnych miejsc pochówku poległych i zamordowanych żołnierzy KOP.



Nasza grupa w Tynnem

Nowoczesne żelbetowe fortyfikacje nad Słuczem, zwane „Linia Sosnkowskiego”, wybudowane w drugiej połowie lat 30-tych XX w., obsadzone przez bataliony Pułku KOP „Sarny”: stały się w dniach 18-21.09.1939 r., szczególnie na odcinku Tynne - Tyszyca miejscem ciężkich walk. W tym miejscu należy wspomnieć, że w skład Pułku KOP „Sarny” (d-ca ppłk Nikodem Sulik) wchodziły: Baon KOP „Rokitno” (d-ca mjr Maciej Wojciechowski), Baon KOP „Bereźne” (d-ca mjr Antoni Żurowski), Baon Forteczny KOP „Sarny” (baon specjalny nr XI, d-ca mjr Bronisław Brzozowski) i Baon Forteczny „Małyńsk” (baon specjalny nr XII, d-ca mjr art. Piotr Frąkowski) oraz szwadron kawalerii. Baon „Sarny” liczył ok. 4000 ludzi, posiadał 12 działek ppanc, a nawet pluton zwiadu lotniczego. Dowódcami 1 komp. ckm „Somino” i 2 kompanii ckm „Straszów” byli odpowiednio kpt. Władysław Nikszto i mjr Bronisław Brzozowski. Najcięższe i najkrwawsze walki z atakującymi wojskami sowieckimi były toczony w sektorach „Tyszyca” i „Tynne” obsa-

dzonych przez 3 kompanię ckm (d-ca kpt. Waław Zimny) i 4 komp. ckm (d-ca kpt. Emil Markiewicz, stan około 700 ludzi). Sektor „Tynne” dzielił się na Rejony „Łącznikowy”, „Kamienne”, „Tynne-Wieś” i „Berducha”. Rejon „Berducha” ze schronami bojowymi: 1-„Wyrok”, 2-„Wylaz”, 3-„Wyskok”, 4-„Wylew”, 5-„Wyciąg” i 6-„Wybieg” obsadzał IV pluton 4 komp. fort. (d-ca ppor. rez. Władysław Maksim † 19.09.1939), a Rejon „Tynne-Wieś” ze schronami bojowymi: 1-„Piskorz”, 2-„Pierścień”, 3-„Piorun”, 4-„Pies”, 5-„Pikieta”, 6-„Piekło”, 7-„Pięść” i 9-„Pirat” – III/4 (d-ca ppor. rez. Jan Bołbott † 20.09.1939). Plutony I/4 i II/4 obsadzały Re-jony „Kamienne” i „Łącznikowy”. Dowódcą plutonu II/4 był ppor. rez. Da-ca († 18.09.1939), a plutonu artylerii por. art. Stanisław Piklikiewicz. Trzydniowa walka 4 kompanii Baonu Fortecznego KOP „Sarny” spowodowała olbrzymie straty po stronie agresora, zdecydowanie opóźniła marsz sił sowieckich ku radosnemu spotkaniu z Wehrmachtem, a przede wszystkim umożliwiła wyjście z oskrzydlenia zasadniczym siłom Pułku KOP „Sarny” i połączenie ze Zgrupowaniem KOP gen. Orlik-Rückemanna. Jednak straty kompanii sięgnęły w zabitych i zamordowanych 569 ludzi, w tym 10 oficerów. Ppor. Jan Bołbott bohatercko dowodził walką ze schronu „Pirat”, aż do 20.09.1939 r., kiedy zginął wraz z 49-osobową załogą w schronie wysadzonym przez czerwonoarmistów. Dzisiaj spośród 569 poległych i zamordowanych żołnierzy znamy niestety tylko cztery nazwiska poległych dowódców plutonów, podporuczników: Daca [II/40, Jan Bołbott (III/4) i Władysław Maksim (IV/4)] oraz ppor. rez. Stanisława Maciąga († 19.09.1939), obserwatora kierującego ze schronu „Piekło” ogniem plutonu artylerii, który został zamordowany przez Sowieców po poddaniu schronu.



Schron bojowy „Pirat” ppor. Bołbotta

Zinventaryzowane przez nas miejsca pochówku w Rejonie „Tynne – Wieś” znajdują się w pobliżu schronu bojowego „Piekło”, usytuowanego między cerkwią (w 1939 r. cerkiew była usytuowana nieco dalej w kierunku północnym), a brzegiem rzeki Słucz. Jedno z miejsc pochówku, zlokalizowane na powierzchni 10,0 m x 12,5 m porośniętej robiniami akacjowymi, jest odległe o 32,0 m na północ od ściany schronu i jest w nim pochowanych do 15 żołnierzy KOP. Drugie miejsce pochówku co najmniej 5 żołnierzy KOP, w którym wyraźnie widoczne są trzy kopczyki ziemne o wymiarach ok. 1,0 x 2,0 m, wyraźnie wyniesione ponad teren, jest usytuowane pod ok. 100-letnią topolą w odległości 290 m na południe od ściany schronu „Piekło”. Informacje przekazała nam 74-letnia mieszkanka Tynnego, której tajemnicę przekazała matka, zaprzyjaźniona przed wojną z miejscowym KOP-owcem o imieniu Tadeusz. Nasza rozmówczyni opowiedziała nam, jak prezentowali się polscy żołnierze, jak dobre były ich stosunki z miejscowymi, jak rozdawali owoce i słodycze dzieciom. W pobliżu miejsca pochówku znajduje się bród przez Słucz (po drugiej stronie rzeki, która zmieniła w tym miejscu przebieg koryta, znajduje się rozbity schron „Piorun”) i dwór, w którym stacjonowało kierownictwo budowy w Tynnem. W Tynnem zwiedziliśmy izbę pamięci w starej szkole (d. dwór) i rozmawialiśmy z p. Switłaną Kotok, wicedyrektorem miejscowej szkoły i jednocześnie autorką książki „Tynne nad Słuczem”, która podała w niej jako kolejne miejsce pochówku żołnierzy KOP teren zwany „Sowaki”, leżący na wschód od dawnego Kanału Zasilającego, łączącego rzeczkę Bobryk z terenem zalewowym Brody, i nieco na południe od starego mostu, po którym pozostały jedynie sterzące z rzeki pale. W obu rejonach pochowano ok. 280 żołnierzy KOP, którzy po poddaniu się zostali rozstrzelani przez Sowieców. Fakt ten potwierdził także członek naszego Stowarzyszenia, por. Adam Kotuła, jeden z ostatnich żyjących KOP-owców, żołnierz pułku „Sarny”, który pod dowództwem gen. Orlik-Rückemanna walczył z nacierającymi wojskami sowieckimi w rejonie Szacka i Wytyczna. Na południowej ścianie schronu „Piekło” od 2009 roku znajduje się tablica upamiętniająca żołnierzy KOP zamontowana przez ROPWiM i Harcerzy Hufca „Wołyń” przy współudziale władz gminy Tynne. Niestety podobna tablica, która znajdowała się na jednym ze schronów rejonu „Berducha”, na tzw. Łysej Górze nad jazem „Przekora” na Słucz, została zniszczona przez nieznaną sprawców tuż po ubiegłorocznych wrześniowych uroczystościach.

W dniu 17 września, w 73. rocznicę agresji sowieckiej, nasza grupa minutą ciszy uczciła pamięć obrońców Rzeczypospolitej, po czym złożyła kwiaty i zapaliła znicze przed schronami „Piekło” (poniżej cerkwi) i „Pirat”. W kręgu odśpiewaliśmy „Marsz Pierwszej Brygady”, oddali-

śmy honory, a ppłk SG dr W. Grobelski odegrał na trąbce „Śpij kolego”. Zapaliliśmy także lampki na zlokalizowanych miejscach pochówku żołnierzy. W przyszłym roku tu wrócimy.



W kręgu – przy bunkrze „Piekło” nad rz. Słucz

W drodze powrotnej przejechaliśmy przez Bereźne, miejsce stacjonowania baonu KOP, a w Zdołbunowie podczas ogniska spotkaliśmy się z młodzieżą miejscowej Szkoły Ogólnokształcącej Nr 5 (dawnego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza) i młodzieżą z Zespołu Szkół Techniczno-Ogólnokształcących z Pruszkowa. Szkoły w 2010 roku nawiązały partnerską współpracę. Młodzież z Pruszkowa przyjechała drugim autobusem, ale przekraczała granice w obie strony razem z nami.

Natomiast w dniu 18.09.2012 roku kończąc naszą podróż historyczno-wojskową odwiedziliśmy w Kowlu naszego członka, Anatola Sulika, strażnika pamięci i polskości na Wołyniu, który w maju br., jadąc na organizowane przez nas sympozjum naukowe w Kołobrzegu, doznał udaru i był hospitalizowany w Szpitalu Zachodnim w Grodzisku Mazowieckim, a następnie poddany rehabilitacji w szpitalu w Lublinie. W Kowlu miałem zaszczyt wręczyć Anatolowi Złoty Jubileuszowy Znak XX-Lecia SWPFG przyznany decyzją Zarządu. W tym miejscu muszę dodać, że za jego wieloletnią działalność na rzecz kultury i dokumentowania historii naszego narodu złożyliśmy w lutym br. w biurze Wojewody Mazowieckiego wniosek o uhonorowanie A. Sulika Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wojewoda Jacek Kozłowski pozytywnie zaopiniował wniosek, a Prezy-

dent Bronisław Komorowski nadał naszemu Anatolowi Srebrny Krzyż Zasługi, którym udekorował go osobiście 21.09.2012 r. podczas wizyty w Kijowie z okazji otwarcia Cmentarza Wojennego w Bykowni.



Na strażnicy KOP Bereźne



W Kowlu u Anatola Sulika

Mam nadzieję, że wyniki naszych dotychczasowych działań i badań umożliwią wspólne z Radą OPWiM przeprowadzenie w maju przyszłego roku eksploracji kolejnych miejsc pochówku KOP-owców w Rejonach „Sowaki” i „Berducha”, ekshumacje szczątków naszych żołnierzy leżących w Rejonie „Tynne – Wieś” oraz pochowania ich z należnymi honorami wojskowymi w zbiorowej Mogile Wojennej. U honoring pamięci naszych poległych żołnierzy, zapomnianych obrońców Rzeczypospolitej, to nasz obowiązek wobec Ojczyzny.

Miejsca odwiedzone podczas naszej podróży historycznej dokumentowali serwisem fotograficznym E. Milewski, A. Radica i D. Szymanowski, a B. Tomaszewski nagrał kamerą kilka godzin materiału, z którego wkrótce zmontuje pełnometrażowy film dokumentalny.